GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 16 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

CZWARTEK

28 CZERWCA 1917

NR. 151. — R. XXV.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·40, kwartalnie K 12·80, półrocznie K 24·50, rocznie K 47·—, (bez odnosz. mies. K 3·80, kwart. K 11·—, półrocz. K 21·—. rocznie K 40·—) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·40, kwart. K 12·80, półrocz. K 24·60, rocz. K 47·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4—), kwart. K 17· — (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35. Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Walka dwóch poglądów na świat.

„W istocie rzeczy teraźniejsza wojna jest walką dwu światopoglądów, germańskiego i romańskiego, w szczególności zaś walką dwóch różnych poglądów na stosunek człowieka w państwie" — pisze uczony holenderski, prof. J. H. Valckenier Kips („Niemieckie zagadnienie państwa").

Mniemanie co do antagonizmu pomiędzy germańską a romańską koncepcyą państwową nie jest nowe. Wojna nie zrodziła tego mniemania, lecz je przypomniała, a myśliciele rozmaitych krajów, w poszukiwaniu głębszych przyczyn wojny obecnej, nie mogli pominąć i antagonizmu pomiędzy dwoma kierunkami myśli państwowej, odpowiadającymi mniej więcej dwom stronom walczącym. Jakkolwiek po każdej z nich znajdują się pierwiastki rozmaite pod względem rasowym, narody, walczące po stronie koalicyi, znajdują się, według mniemania niektórych myślicieli, w bardzo blizkiem pokrewieństwie ideowem. Pomiędzy Anglią a Francyą jest ono dobrze znane, szczególnie od czasów Monteskiusza i rewolucyi francuskiej. Trudność pewną natomiast przedstawiało ustalenie podobieństwa pomiędzy wczorajszą Rosyą a ideami państwowemi anglo-francuskiemi. Atoli, stwierdza profesor szwedzki Rudolf Kjellen, musiały być w koncepcyach politycznych rosyjskich jakieś zarodki blizkie ducha anglo-francuskiego, skoro rewolucya rosyjska z niego właśnie zaczerpnęła swoje idee państwowe i zdaje się rozwijać po linii przezeń wytkniętej.

Usunąwszy w ten sposób „rosyjską trudność", wspomniany na wstępie myśliciel duński tem silniej akcentuje, że ideową podstawę obecnej wojny tworzy antagonizm pomiędzy germańską a romańską (i słowiańską) koncepcyą państwową, antagonizm między zasadą wolności z jednej strony a zasadą organizacyi i hierarchii z drugiej.

Według najbardziej rozpowszechnionych niemieckich pojęć państwowych, państwo jest tworem samoistnym, absolutnym, mającym własne cele, zadania, prawa, niezależne od jednostek. Jako organizacya, istniejąca sama w sobie, panuje ono nad jednostką, swój interes stawia ponad jej interesem. Z niego to, a nie z woli obywateli, czerpią swe uprawnienie organy, dzierżące i reprezentujące władzę państwową. Należy im się bezwzględne posłuszeństwo i cześć, jako wyobrazicielom państwa-absolutu.

Na przeciwległym biegunie leży koncepcya państwa anglo-francuska. Jej punkt środkowy stanowi jednostka. Podstawą zarówno angielskiego, jak i francuskiego państwa jest teorya zwierzchnictwa ludu, jako jedynego źródła wszelkiej władzy. Ztąd płyną dwie zasady: wolności jednostki, którą może ograniczyć tylko sam naród, i równości; ztąd płynie teorya umowy społecznej, a wreszcie zasada, że ostatecznem źródłem wszelkiej władzy jest jednostka, która nie służy państwu, ale której państwo służy. Z założeń tych wynikają wszystkie konsekwencye ustroju i życia politycznego Francyi, a w wyższym jeszcze stopniu i Anglii. Już od czasów najdawniejszych naród angielski objawiał wyraźnie swą wolę stanowienia samodzielnie o swym losie. Wymagano zawsze, aby rząd dostosowywał się do życzeń ludności i dążono nieustannie do coraz silniejszego utwierdzania wolności osobistej każdego obywatela. Monarcha angielski nowszych czasów, jeżeli wywierał jakikolwiek wpływ na politykę, zawdzięczał to jedynie swym osobistym zdolnościom, a nie stanowisku królewskiemu, które nie dawało mu szczególnych praw politycznych.

Te dwie idee przewodnie, idea wszechwładzy państwa i idea władztwa ludu i prawa jednostki, idea „germańska" i „romańska", ścierają się, według mniemania duńskiego myśliciela, w obecnej wojnie.

„Międzynarodówka".

Dziennik duński „Politiken" ogłasza wywiad swego redaktora p. Anker Kirkeby z głośnym socyalistą belgijskim Kamilem Huysmansem, który jako sekretarz „Międzynarodówki" socyalistycznej bawi w Sztokholmie i bierze udział w pracach stałego komitetu socyalistycznego, przygotowującego pokój. Na zapytanie duńskiego dziennikarza, Huysmans dał następujący obraz Międzynarodowego Biura Socyalistycznego zwanego krótko „Międzynarodówką":

— Pierwszą międzynarodówkę utworzono w r. 1864. w Londynie. Stowarzyszyły ją organizacye robotnicze, budując ją na zasadach Marxa. Pierwsza ta międzynarodówka odbyła pięć kongresów, w Genewie, Lozannie, Brukseli, Badenie i Hadze, na których ustalono zasady światopoglądu socyalistycznego. Równocześnie jednak doszło do zatargu pomiędzy umiarkowanymi a skrajnymi, pomiędzy zwolennikami Marxa a Bakunina, pomiędzy socyalistami a anarchistami. W r. 1872 międzynarodówka została rozbita, poczem nastąpił dwunastoletni okres tymczasowy, podczas którego odbył się wprawdzie szereg kongresów, w stosunkach wszakże zupełnie niewyjaśnionych. Wreszcie utworzyliśmy w r. 1889, w setną rocznicę wielkiej rewolucyi, w Paryżu drugą międzynarodówkę. Corocznie niemal odbywają się odtąd Kongresy w innym kraju, a wreszcie w r. 1896, w Londynie wykluczono anarchistów. W r. 1910 byliśmy w Kopenhadze, w r. 1912 w Bazylei, a w r. 1914 zebrać mieliśmy się w Wiedniu. Przeszkodził temu wybuch wojny.

— Jakie są zasady międzynarodówki?

— Mamy dwie główne wytyczne: po pierwsze walkę klasową, wykluczającą burżoazyę; powtóre akcyę parlamentarną, wykluczającą anarchistów.

— Ilu członków liczy międzynarodówka?

— Przeszło 10 milionów, znaczy to, iż przez rodziny posiadamy wpływ na 50 milionów ludzi.

— A jaką jest administracya międzynarodówki?

— Ciałami administracyjnemi są kongresy i biura oraz sekretaryat. Co trzy lata zbiera się kongres, na który wszystkie kraje i wszystkie partye nadsyłają przedstawicieli. Posiadamy członków w 37 krajach, a każdy kraj lub każdy naród tworzy osobną sekcyę. W r. 1910 uczestniczyło w Kopenhadze 896 członków.

Komitet socyalistyczny w Sztokholmie, który od szeregu tygodni pracuje tam nad przygotowaniem pokoju i w tym celu konferuje kolejno z różnemi delegacyami partyj socyalistycznych ze wszystkich państw walczących, wyłonił się właśnie z Międzynarodówki. Tworzą go wybitni przywódcy socyalistyczni, wyłącznie neutralni: Holendrzy Troelstra, Albardy i van Kol, Szwedzi Branting, Moeller i Soederberg, Duńczyk Stauning i Norweg Widnaes.

— Jaki będzie wynik tych konferencyi? — zapytał dziennikarz duński.

Odpowiedź Huysmanssa brzmiała:

— Na podstawie wynurzeń poszczególnych delegacyi będziemy mogli ostatecznie opracować podstawę dla rokowań pokojowych. Wiemy dobrze, że nie posiadamy żadnej władzy co do zadekretowania pokoju; o tem zadecydują siły inne; my jednak możemy przygotować treść pokoju. Im jaśniejsze zdanie zapanuje co do treści, im większą będzie zgodność co do niej, — tem bliższą będzie chwila pokoju.

Pierwszy występ nowego gabinetu.

Wiedeń, 26. czerwca.

Izba poselska, która w dniu 30. maja rozpoczęła XXII sesyę, nie przeczuwała, że już na 10. posiedzeniu nowej sesyi oglądać będzie nowy gabinet. Nie przeczuwał tego zapewne i hr. Clam Martinic, który jeszcze w ostatniej chwili podjął próbę zrekonstruowania gabinetu w duchu parlamentarnym. Nagły przeskok nie udał się. W miejsce gabinetu parlamentarnego na ławie ministeryalnej zasiedli członkowie rządu prowizorycznego, którego prezydent w gabinecie poprzednim zajmował tylko skromne miejsce kierownika ministerstwa rolnictwa.

Nowy premier, dr. Seidler, przedstawił dzisiaj Izbie członków gabinetu, poczem w jędrnych słowach naszkicował swój program. Nie zawierał on nic nieoczekiwanego, lecz wywarł na Izbie bezwarunkowo dodatnie wrażenie. I jakżeż mogłoby być inaczej, skoro dr. Seidler stwierdził, że drogi do gabinetu parlamentarnego zagradzać nie myśli, przeciwnie wprost zapraszał, by ci, co chcą rządów parlamentarnych, jak najprędzej się w tej sprawie porozumieli. Jeśli protokół stenograficzny po mowie premiera kładzie stereotypowy epitheton ornans „minister odbiera liczne gratulacye", to w tem wypadku skonstatuje szczerą prawdę.

Z członków nowego gabinetu najniższy wzrostem jest sam prezydent ministrów, wobec którego hr. Toggenburg wygląda wprost na olbrzyma. Po prawej ręce premiera zasiadł minister Höfer, obok kierownik ministerstwa oświaty dr Ćwikliński. Inni kierownicy rozmieścili się na ławie ministeryalnej z wyraźnem pominięciem tradycyjnie dotąd przestrzeganego porządku. Widać, że kierownicy dobrali sobie inny klucz rozdziału miejsc, aniżeli ten, który dotąd ministrów obowiązywał. Tylko kierownik ministerstwa galicyjskiego dr. Twardowski otrzymał w spadku miejsce, które dotąd zawsze zajmował minister Galicyi, choć jego bezpośredni poprzednik nigdy na ławie ministeryalnej nie zasiadł.

Sala obrad była podczas przedstawienia się gabinetu szczelnie wypełniona. Dopisały i obie galerye. W loży „Izby panów" jawili się byli ministrowie Dulęba i Jędrzejowicz, Engel i Korytowski. Dwaj ostatni zawiadywali niegdyś skarbem austryackim dzisiaj tak mało dostępnym dla kraju, reprezentowanego swego czasu przez dwóch pierwszych.

— ag. —

O szkoły polskie na Wołyniu.

ODEZWA.

Okupowany przez armię austro-węgierską skrawek Wołynia, składający się dziś z dwu powiatów Włodzimierskiego i Kowelskiego, od stu lat nie posiadał szkół polskich. Po wiekopomnej lecz niestety krótkotrwałej epoce Czackiego, młodzież polska została zmuszona uczyć się w obcym języku, usiłowania pedagogów zamiast kierować się ku uszlachetnieniu i pogłębianiu duszy dziecka starały się ją paczyć, napełnić odrazą do wszystkiego co polskie i to ostatnie przed wrażliwą duszą dziecka zohydzić.

Spełzły na niczem te usiłowania, bo społeczeństwo nasze stawiło im opór i gdy nie mogło jawnych, organizowało szkoły tajne, gdy i tych szkół prowadzić nie było można, organizowało naukę poza szkolną itd. Dużo jednak ofiar, zarówno materyalnych jak i moralnych walka ta kosztowała i wiele niestety dusz młodocianych straconych zostało dla Polski. Gdy dzięki wojnie stosunki się zmieniły, społeczeństwo polskie w okupowanej części Wołynia zakrzątnęło się koło stworzenia szkół polskich. Dziś istnieje na Wołyniu 25 szkół polskich, które czekają na naukę szkolną, 1700 dzieci, które nie widziały elementarza polskiego! Potrzeba stworzyć jeszcze conajmniej 25 szkół polskich, żeby ani jedno dziecko polskie nie było poza szkołą ojczystą. Ludność polska na Wołyniu, dziś zrujnowana i zniszczona kompletnie, nie jest w stanie zapewnić bytu szkołom polskim, ani też tem bardziej tworzyć nowe.

Dotychczas szkoły u nas opierają się tylko na ofiarności prywatnej i społecznej, gdyż władze okupacyjne nie ustanowiły żadnego budżetu szkolnego. Polskie organizacye społeczne na Wołyniu przez rok zeszły prowadziły akcyę na polu szkolnictwa, ale dziś wobec wciąż wzrastającej nędzy i potrzeby ratowania ludzi od głodu same bez pomocy finansowej innych dzielnic Polski zadaniu nie sprostają. Na potrzeby szkolne w roku bieżącym potrzeba około 50.000 koron.

Ufni w nierozdzielną łączność wszystkich dzielnic Polski, zwracamy się dziś do rodaków z prośbą o pomoc, o grosz na ludowe szkoły polskie na Wołyniu.

Akcyę szkolną, do czasu zorganizowania specyalnie stworzonej w tym celu instytucyi, w dalszym ciągu prowadzić będą niżej podpisane instytucye ratunkowe.

Kraków, dn. 28 czerwca 1917.

Za Komitet Obywatelski powiatu Włodzimierskiego na Wołyniu: Tadeusz Krzyżanowski, Gustaw Zaleski. Za Komitet Ratunkowy powiatu Kowelskiego na Wołyniu: Ks. Jan Maciejski, Władysław Osuchowski.

Pierwszą ofiarę na ręce podpisanych wyżej delegatów złożyli na skutek inicyatywy ks. Andrzeja Lubomirskiego członkowie Koła Polskiego i polscy członkowie Izby panów w Wiedniu w wysokości 16.187 Koron z zapewnieniem, iż zostanie ona zaokrągloną do cyfry conajmniej 25.000 Koron.

* * *

Redakcya nasza popiera jak najgoręcej odezwę braci z Wołynia i zwraca się do czytelników z wezwaniem, aby nie poskąpili na cel powyższy ofiar, które prócz praktycznej wartości, wspomożenia szkolnictwa polskiego, będą wymowną manifestacyą jedności narodowej pomiędzy kresami a centrum ojczyzny. Datki na szkoły polskie na Wołyniu przyjmuje Administracya naszego pisma.

Prawa żołnierzy rosyjskich.

(*) Jak wiadomo minister Kiereński zaraz po objęciu przez siebie władzy przeprowadził reformę przepisów dyscyplinarnych w wojsku rosyjskiem.

Ponieważ wskutek tej reformy wielu komendantów oddziałów chciało się podać do dymisyi, minister ogłosił najpierw, że nikomu do dymisyi podawać się nie wolno, a dopiero potem reformy zamierzone przeprowadził. Według wiadomości podanych przez pisma szwedzkie reforma ta obejmuje następujące postanowienia:

Wszyscy należący do wojska mają pełnię prawa używania swych obywatelskich praw, zwłaszcza prawo należenia do politycznych, religijnych, ekonomicznych itp. związków. W czasie wolnym od służby ma każdy żołnierz prawo wypowiadać się otwarcie o kwestyach politycznych, religijnych i tym podo-

Nieznana komedya Fredry.

(Nieznana komedya Aleksandra Fredry: „Intryga na prędce" — wydał i wstępem opatrzył Henryk Cepnik, — Kraków — 1917. Nakładem Akademii Umiejętności.)

Porą radosnego oczekiwania na zapowiedziane dzieło prof. Ignacego Chrzanowskiego o Fredrze, pojawia się oto prawdziwa cenność historyczno-literacka: nieznana dotychczas jednoaktówka tego patrona komedyi polskiej.

Domysły nasze o możliwości komedyi Fredry, nieobjętych wydaniami dotychczasowemi, dotyczyć mogły dwu okresów jego życia: młodocianych czasów tworzenia i długotrwałej epoki milczenia, kiedy, zrażony krytyką Goszczyńskiego, milknie jako autor, nie daje nic teatrom polskim i tylko dla siebie od niechcenia kreśli bruliony, czasem tak świetne, jak „Wielki człowiek do małych interesów". Gorycz Fredry tak zacięta jest, że w pamiętnikach swoich nie wspomina ni słowem o tej skrytej pracy; — nic też z tych arcymiłych „Trzy po trzy" nie wiemy, ile powstało owych brulionowych dzieł, nie mamy możności sprawdzić, czy pośmiertne wydanie komedyj obejmuje całość twórczości, czy nie zaginęły jakie rękopisy fragmentów bądź całości. — Z pewną sympatyą natomiast wspomina o zaginionych dla naszej pamięci dwu komedyjkach poprzedzających „Geldhaba". Jedna z nich, o tytule bodaj „Strach nastraszony" powstała przygodnie, w tym okresie życia Fredry, kiedy późniejszy autor „Zemsty" wahał się, jak należy pisać wyraz „żeby" (żeby czy rzeby), powstała w latach chłopięcych; przytoczona przez Fredrę treść wskazuje jednak, że nawet ta pacholęca produkcya miała pewien sens i pewne zacięcie teatralne. Następną próbą, już szczerze autorską była jednoaktówka: „Intryga na prędce", o której Fredro w swojej autobiografii pisze:

„...pewnego dnia, bez żadnego przygotowania, prawie bez namysłu, zasiadłem do stolika i napisałem wierszem jednoaktową komedyę „Intryga na prędce", z której to później w rozszerzonych ramach zrobił się „Nowy Don Kiszot". Napisawszy tę pierwszą komedyę, widziałem się w kłopotliwem położeniu. Szło mi o to, żebym mógł komu płód pierworodny przeczytać, zasięgnąć zdrowej rady i dowiedzieć się, czy warto psuć czas i papier. Na nieszczęście nie było żadnego literackiego ogniska, żadnej powagi, do której miałbym nie już zaufanie, lecz śmiałość. Wprawdzie zaczął był Adam Chłędowski redagować „Pamiętnik Lwowski", lecz płomień, wznoszący się z tego stosu surowych gałęzi, nie grzał, ani świecił. Nie pozostało mi nic innego, jak tylko przez trzecią osobę posłać moją komedyę Janowi Nepomucenowi Kamińskiemu, jedynemu znawcy i doświadczonemu praktykowi. Kamiński komedyę poprawił i zrobił uwagę, że jest w niej jakiś plan logicznie przeprowadzony. Komedya była graną i nikt o niej nie wspomniał; odebrałem ją do poprawy, aby już nigdy nie wróciła na scenę".

Przepadła. Nikt z historyków literatury i nikt z ludzi teatru nie znał jej treści, uważaliśmy ją za utraconą. I oto w roku ubiegłym zasłużony dramaturg sceny lwowskiej p. Henryk Cepnik, przeszukując starą bibliotekę teatralną, tyle szacowną, lwowską — ku swojemu zdziwieniu odnajduje najautentyczniejszy rękopism „Intrygi na prędce"! Dziś mamy ją w druku, wydaną nakładem Akademii Umiejętności, a zaopatrzoną w obszerny i kompetentny wstęp p. Cepnika.

Byłoby przesadą twierdzić, że szczęśliwe odkrycie p. Cepnika daje miłośnikom Fredry „nieoszacowany" przyczynek do poznania Fredry, ale nie sposób jest nie stwierdzić, że przybywa nam pożądany dodatek do badań fredrowskich. „Intryga na prędce" wskazuje bowiem jak szybko po tej wątłej bądź co bądź próbie talentu tężało komedyopisarstwo Fredry, jak po pierwszym debiucie rozrasta się w „Geldhabie" optyka i technika młodego autora, jak wiele musiał się nauczyć na własnych błędach, dojrzanych „po tamtej stronie" rampy.

Treść tej komedyi?

Znamy „Romantycznych" Ronstanda, tę poetyczną satyrę na młodzieńczych poszukiwaczy nadzwyczajności, niecodzienności, wyjątkowości. Otóż ta sama satyryczna obserwacya jest istotną osią „Intrygi na prędce". Dzisiejszy Rostand podśmiewa się z romantyczności „Pasterek" i Percinetów rokokowych; stary Fredro tę samą słabostkę dostrzega w swojem własnem pokoleniu, a jest to czas „Świtezianki" i „Powrotu Taty", kiedy pisze ową „Intrygę na prędce", czas, kiedy niejedna entuzyastka widziała „pełno zbójców na drodze", na tej drodze, po której przejeżdżały najzwyczajniejsze kolasy i „bidki" chłopskie. Tęskniono wówczas widocznie do balladowych sytuacyj w życiu, do ciemnych nocy, napadów, „szlachetnych zbrodni", do rinaldycznych okazyj, gorącym główkom i głowom zamało było rzeczywistości — i oto Fredro, ten poeta poślubiony trzeźwemu rozsądkowi — wystawia takiego Perciuet'a, niejakiego kasztelanica Edwarda, poszukiwacza zbójców i tajemnic, wmaniającego w siebie, że musi uciekać na kraj świata po niewiadomym pojedynku, zachwyconego odludną, „napewno zbójecką" okolicą, do której go losy zagnały. I tak samo jak w „Romantycznych" własny ojciec jego układa na prędce intrygę, zakłada samotrzask na romantyczność synowską: przedstawia mu kuzyneczkę Marysię jako ofiarę podstępu i okrucieństwa złych (romantycznie złych) opiekunów:

> Ojciec mój na śmiertelnej pościeli złożony,
> Zbyt fałszywą przyjaźnią od dawna łudzony,
> Na chwilę, nim na zawsze zamknął swe powieki,
> Wezwał nad mą młodością Serwalda opieki.
> Zaledwie zniknął odgłos pogrzebnego dzwona,
> Nagle byłam porwaną z dóbr ojczystych łona
> I w puszczy, wśród tych lasów, w dzikiej samotności,
> Ofiarą opiekuna mego przewrotności
> W starym zamknięta gmachu. Tam żelazną kratę
> Kropiłam łzy gorzkiemi, płacząc ojca stratę.
> Nie odbił się głos ludzki żaden o me uszy,
> Ni żadne pocieszenie nie ulżyło duszy,
> Samych drapieżnych ptaków wrzaski przeraźliwe
> Naśladować się zdały me głosy płaczliwe.

mówi o sobie Marysia-Matylda, wciągnięta w spisek przeciw Edwardowi.

Romantyczny Edward nie poślubiłby nigdy zwyczajnej panny Maryi, toby ubliżało jego wzniosłym pojęciom o życiu i „czuciach", ale co innego Matylda, heroina nieszczęścia i tajemniczości. W Matyldzie rozkochuje się Fredrowski Percinet od pierwszej chwili; zwalczy wszystkie przeszkody, poślubi ją, wybawi z rąk okrutników etc. I wtedy dopiero, gdy już płonie szałem miłosnym, powie mu zacny ojciec-kasztelan, że ta tajemnicza Matylda, to poprostu kuzyneczka Marysia, której od kilkunastu lat nie widział. — Edward przebaczy im podejście, bo i ono na swój sposób jest „romansowe".

> Uciekać, błądzić kochać, w karczmie znaleść żonę,
> W dziejach takie zdarzenia są nieprzepłacone.

Oto jest treść tego utworu, którego dalszy wątek znajdziemy w „Nowym Don Kiszocie", a ideę powtórzoną potrochu w scenach miłosnych Heleny z Ludmirem w „Panu Jowialskim".

Adam Grzymała-Siedlecki.

...wie, pisemnie lub ustnie. Niema przymusu udziału w nabożeństwach wojskowych. Poza czynem operacyjnym i etapowym wolno wszystkim należącym do armii nosić cywilne ubranie. Znosi się wszystkie specyalne formy, ukłony i stereotypowe zwroty. Służących mogą mieć oficerowie, lekarze, urzędnicy wojskowi i duchowni tylko w obszarze wojennym, w twierdzach i obozach, na okrętach wojennych, w czasie manewrów i w takich garnizonach pasów granicznych, gdzie służby znaleźć nie można. W ostatnim wypadku może się to stać za zgodą rady pułkowej. Każdy uprawniony może mieć tylko jednego służącego, który zostaje nim dobrowolnie na podstawie umowy. Do czyszczenia koni mogą oficerowie otrzymać służących na specyalnych warunkach. Obowiązkowe salutowanie znosi się, z wyjątkiem wypadków specyalnych wojskowych uroczystości.

Obszernie w tych przepisach omówione jest prawo żołnierzy do wychodzenia z koszar w czasie wolnym od służby. Nie wolno nakładać żadnych kar, jak tylko na podstawie wyroków sądu. Tylko w czasie bitwy może przełożony jednak na swoją odpowiedzialność przeprowadzić wykonanie swych rozkazów siłą. Niedopuszczalne są kary niehonorowe, obrażające, szkodzące zdrowiu i bolesne, zwłaszcza zaś kary cielesne.

Oficer, który wyznacza kary, które nie są przewidziane rozporządzeniem dyscyplinarnem, ma być postawiony przed sąd wojenny. Prawo nominacyi i degradacyi zastrzega się wyłącznie władzom przełożonym. Wydziały z wyboru mają tylko czuwać nad wewnętrznym porządkiem w każdym pułku.

Tak wyglądają zasady nowego rozporządzenia dyscyplinarnego Kiereńskiego. Przedłożył on je już min. Guczkowowi, ale wobec opozycyi oficerów, Guczkow nie chciał go podpisać. Przeprowadził je dopiero sam Kiereński.

Od Administracyi.

Do dzisiejszego numeru „Głosu Narodu" dla Sz. Prenumeratorów zamiejscowych dołączamy karty reklamacyjne. O wypełnienie ich i odesłanie nam prosimy najuprzejmiej, gdyż w ten tylko sposób będziemy mogli zoryentować się, w których miejscowościach nasze pismo jest wadliwie doręczane. Na zasadzie tych reklamacyj poczynimy jak najdalej idące kroki, aby zapewnić Sz. Prenumeratorom regularne i wczesne otrzymywanie „Głosu Narodu".

Szanownych Prenumeratorów miejscowych z okazyi kończącego się miesiąca, prosimy najuprzejmiej o reklamowanie w razie dostarczania „Głosu Narodu" po godzinie 9-tej rano, aby wprowadzone przez Administracyę nagrody za sprawne i wczesne roznoszenie dziennika dostawały się do rąk roznosicieli rzeczywiście na nie zasługujących.

KRONIKA.

CZWARTEK 28 Leona II.

Wschód słońca o godz. 4·35 r.
Zachód " " 8·51 w.
Długość dnia godz. 16 m. 2?.
Najniż. ciepłota 13.0, najwyż. 2?.?.
Prognoza: Pogoda, gorąco skłonność do burz.

Z miasta.

TRZĘSIENIE ZIEMI W KRAKOWIE?!... Zapowiadane przez uczonych i prasę, doszło wreszcie czułej świadomości sejsmografów krakowskich — owe wielkie trzęsienie ziemi, jakie miało nawiedzić naszą ziemię.

Jak donosi relacya naszego obserwatoryum, aparaty tutejsze zanotowały wczoraj bardzo silne trzęsienie ziemi, które, zacząwszy się rano o godz. 7 m. 9, trwało do godz 8 m. 36, dochodząc do największego napięcia o godz. 8 m. 10.

Notujące się trzęsienia linia w sejsmografie wskazała odchylenia 1½ mm., a przypuszczalne oddalenie centrum podają odległość katastrofy na 17.000 klm. od Krakowa.

Mimo jednak tak znacznego oddalenia dały się odczuć także i w Krakowie ślady trzęsienia; u wielu obywateli zauważono silne trzęsienie dolnych kończyn, obserwowane zwłaszcza u czytających plakaty o napadach lotniczych. Zdenerwowanie, przypisywane wnioskowi posła Banasia o statystykę dostawców wojennych według narodowości i religii, tłómaczą astronomowie t. zw. astralnem podnieceniem, okazującem się u pewnych typów ludzkich w chwilach niezwykłych ciśnień atmosfery kosmicznej lub moralnej.

Na razie, jak można przypuszczać, katastrofa ominęła Kraków, dotykając, zdaje się, Australię, wyspy Oceanu Spokojnego, i przyprawiając o lekkie wstrząśnienia niektóre czulsze od sejsmografów mózgi...

Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 2 lipca b. r. o godz. 5 po południu. Porządek dzienny: 1. Dr Oskar Halecki: O zabytkach języka polskiego na Litwie w wiekach średnich; 2. Dr Tadeusz Lehr: Gramatyka języka połabskiego; 3. Dr Maryan Gumowski: Operacye finansowe Rzymu w czasie drugiej wojny punickiej. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Posiedzenie wydziału historyczno- filozoficznego odbędzie się we wtorek dnia 3 lipca b r. o godz. 5 popoł. Porządek dzienny: 1. Dr Jan Dąbrowski: Ostatnie lata Ludwika Wielkiego; 2 cz. Tad. Korzon: Przyczynki do działalności wojskowej Kazimierza Wielkiego. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

PROMOCYA. Ks. Jan Kutowski, rodem z Prus zachodnich, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora św. Teologii.

O KWATERY WOJSKOWE NA WAWELU. Wczoraj przed południem zebrała się na Wawelu komisya w sprawie ewentualnych kwater wojskowych w zabudowaniach na wzgórzu Wawelskiem. Chodziło nie o sam Zamek, tylko o boczne wolne ubikacye. Reprezentanci wojskowości, oraz Wydziału krajowego i gminy jednomyślnie stwierdzili, że na Wawelu niema zupełnie miejsca na żadne kwaterunek.

Z OPERY. „Faust", który także na drugiem przedstawieniu wypełnił we wtorek doszczętnie salę teatru im. Jul. Słowackiego, powtórzony będzie dzisiaj. Partyę Małgorzaty wykona znowu p. Ewa Bandrowska, tak nadzwyczaj przychylnie przyjęta przez publiczność krakowską na pierwszym występie. Fausta śpiewa p. Roman Lubieniecki, Mefistofelesa p. H. Zathey, Walentego p. St. Romanowski, Martę A. Kalnicka, a Siebla p. L. Jaworzyńska. Dyryguje p. B. Wallek-Walewski.

Jutro po raz pierwszy w tym sezonie „Madame Butterfly" z p. Aleksandrą Szafrańską w partyi tytułowej.

Do jubileuszowego przedstawienia „Janka" mistrza Żeleńskiego przygotowują się już nowe dekoracye i kostiumy; próby są już w toku.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE OPERETKI. Dzisiejszem powtórzeniem „Róży Stambułu" z p. Krajewską w partyi tytułowej i sobotnią „Narzeczoną z winobrania" zamyka scena ludowa tegoroczny sezon operetkowy, mający w pełnym sukcesów dorobku kilkanaście najświeższych utworów lżejszej muzyki.

Jutro, z powodu święta, dwa przedstawienia dramatu, który obecnie w przerwie letniej wypełniać będzie repertuar; po południu powtórzone będą „Zbójcy" Fr. Szyllera, w których wystąpi po raz pierwszy p. Jan Kucharski w roli Franciszka Moora, wieczorem zaś pogodna komedya Wł. Horowicza „Jak to na wojence ładnie". W sobotę ostatni raz w tym sezonie „Narzeczona z winobrania" O. Nedbala.

O KSIĄŻKI POLSKIE. Otrzymujemy następujące pismo: Krakowski komitet Czerwonego Krzyża dla dostarczenia książek jeńcom Polakom otrzymał w ostatnich dniach liczne prośby od rodaków naszych, przebywających w obozach jeńców w głębokiej Syberyi, Włoszech i Francyi, o książki polskie. Listy te dają wymowne świadectwo tęsknocie, jaka naszych biednych wygnańców pożera. Fundusze, jakie komitet, pomimo kilkakrotnych odezw, zdołał dotychczas zgromadzić, są bardzo niewystarczające, aby zaspokoić duchowe potrzeby naszych jeńców. Zdołaliśmy zebrać zaledwie 600 koron, która to kwota wobec braku tanich wydawnictw, drożyzny polskich książek i niczem nieusprawiedliwionego podwyższenia przez księgarzy ceny książek, wydanych jeszcze przed wojną, o 25%, jest znikomo małą.

Komitet zwrócił się w ostatnich dniach do instytucyj bankowych, które na brak gotówki w obecnych czasach chyba żalić się nie mogą, o datki na ten szlachetny cel.

Spodziewamy się, że prośby te nie pozostaną bez odpowiedzi i że wszyscy ci, dla których polska książka jest jedyną ochroną i pociechą w ich gorzkim losie, nie będą mieli powodu do słusznego żalu na obojętność polskiego społeczeństwa dla ich moralnych cierpień.

W niewoli przebywają setki młodzieży polskiej, która pragnie kontynuować przerwane studya i pożąda przedewszystkiem podręczników naukowych, aby z nastaniem pokoju złożyć egzamina. Obowiązkiem społeczeństwa jest pospieszyć im z pomocą i umożliwić im zdobycie odpowiednich stanowisk.

Datki w książkach i pieniądzach przyjmuje komitet w Collegium Novum w Krakowie.

Wszystkie pisma polskie uprasza się o powtórzenie tej odezwy.

Dr. Józef Muczkowski, przewodniczący Komitetu.

Z TOW. SZTUK PIĘKNYCH. W sali zawsze świetlica otwarto wystawę dzieł artystów-malarzy: Anieli Czarnowskiej, Maryi Czaykowskiej-Kozickiej, Józefa Krasnowolskiego, Kazimierza Sichulskiego, Władysława Skoczylasa i Leonarda Stroynowskiego. Dalsze sale, w których pomieszczone będą inne dzieła, oraz wystawa okrężna odbudowy miast, miasteczek i wsi, urządzona przez obywatelski komitet i zarząd miasta Krakowa, będą otwarte w niedzielę.

TUSZE DLA PRZECHODNIÓW. Lokator I-go piętra domu przy ul. Zwierzynieckiej l. 27 urządził dla przechodniów bezpłatne tusze. Każdy, pragnący użyć bezpłatnej natryskowej kąpieli, może z niej korzystać na chodniku przed domem pod liczbą wyżej podaną w godzinach wieczornych. Urządzający te natryski lokator jest tak uprzejmy, że nawet nieproszony, skrapia obficie wodą wodociągową głowy przechodniów i wyczekujących na tamtejszym przystanku na wóz tramwajowy pasażerów. W imieniu tych ostatnich ośmielimy się jednak poprosić ofiarnego obywatela z I-go piętra domu przy ul. Zwierzynieckiej l. 27, by oszczędził im tej przyjemności — o ile sami o nią nie poproszą.

NIEMA ZIEMNIAKÓW W KRAKOWIE. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że z powodu robót polnych, oraz braku furmanek producenci nie mogą dostarczać regularnie ziemniaków do Krakowa, a wobec wyczerpania się zapasów gminy sprzedaż ziemniaków na placach rejonowych nie będzie się odbywać we czwartek, t. j. 28 b. m.

O ponownej sprzedaży ziemniaków magistrat zawiadomi, przyczem nadmienia się, że osoby, które należących się im racyj nie otrzymały z powodu braku w dniu wyznaczonym im do odbioru, otrzymają je, skoro tylko nowe transporty ziemniaków do Krakowa nadejdą.

ZAJĘCIE MAJĄTKU DEZERTERA. Sąd krajowy karny w Krakowie ogłasza, że postanowił po wysłuchaniu na żądanie sądu komendy 12 dywizyi piechoty zezwolić na zajęcie ruchomego i nieruchomego w Austryi położonego majątku Jana Jędrysa, urodzonego w roku 1879 w Czerminie, powiat Jasło i tam przynależnego, zogarmistrza, zamieszkałego w Krakowie, ostatnio szeregowca 57 p. p. Przeciw Janowi Jędrysowi wdrożył sąd komendy 12 dywizyi piechoty postępowanie karne z powodu zbrodni dezercyi do nieprzyjaciela. Z przeprowadzonych przez tenże sąd dochodzeń okazuje się, że Jędrys Jan zbiegł w dniu 12 grudnia 1916 na terenie nieprzyjacielskim w Rumunii z pozycyi bojowej i pomimo poszukiwania nie mógł być odnalezionym, a ślady wskazywały, że wydalił się w kierunku linii nieprzyjacielskiej. Wobec tego, zdaniem sądu, zachodzi uzasadnione podejrzenie, że Jan Jędrys dopuścił się wzmiankowanej zbrodni.

Z Polski i ze świata.

KOMISYA BADANIA CEN WE LWOWIE. Generał Juliusz Albinowski został zamianowany prezesem komisyi badania cen we Lwowie. Rozumiejąc, że komisya ta spełnić może swoje zadanie ochrony konsumentów przed wyzyskiem tylko w stałym kontakcie z szerszą publicznością i przy jej pomocy, zwrócił się p. Albinowski do Związku adwokatów polskich z prośbą o urządzenie zebrania, informującego szersze sfery o zadaniach komisyi badania cen i potrzebie żywego współdziałania z nią publiczności.

ZJAZD LEŚNIKÓW W WARSZAWIE. Urządzony staraniem wydziału leśnego Centr. Tow. rolniczego zjazd leśników, zgromadził przeszło 100 uczestników. Zagaił go Zygmunt hr. Plater, który na wstępie odczytał sprawozdanie z 10-letniej działalności wydziału leśnego przy Centralnem Tow. rolniczem, do którego należało przed wojną 582 leśników. Prace wydziału przedstawił hr. Broel-Plater, odczytując artykuł pp. Jana Czaplickiego i Wł. Grabińskiego na temat: „Wydział leśny", zamieszczony w jubileuszowym zeszycie „Gazety Rolniczej".

W toku rozpraw omawiano projekt zmiany ustawy wydziału leśnego, przedstawiony przez p. Czaplickiego, sprawę powstania „Zrzeszenia właścicieli lasów", działalność „Średniej szkoły leśnej" i „Wyższych kursów leśnych".

Na zebraniu popołudniowem p. Krzeszkiewicz odczytał referat na temat: „W sprawie przyszłej hodowli w lasach naszych". Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusya, z której wyłonił się projekt założenia oddziałowej wyłuszczarni nasion, którego opracowanie polecono wybranej komisyi.

W uzupełnieniu referatu p. Krzeszkiewicza, p. Wojciech Tylicki nawoływał do zorganizowania zbierania ziół leczniczych, których w kraju jest tak dużo i wyborowej dobroci. Zbieraniem ziół powinni się zająć ludzie starsi i dzieci.

Z RADŁOWA piszą do „Ludu Katol.": Nędza i niedostatek są nieodstępnymi towarzyszami mieszkańców naszej parafii. Pomimo ogromnego zniszczenia i wielkiej biedy, mało doznajemy opieki ze strony władz. Jeżeli rząd nie przyjdzie nam z wydatną pomocą, to chyba z głodu przyjdzie nam biedakom umierać. W mieście i okolicy daje się odczuwać brak lekarza. Mimo starań naszego zacnego dziekana — odpowiednie czynniki nie chcą, czy też nie mogą zrozumieć tego, że i u nas ludzie chorują. W takich wypadkach mieszkańcy są zdani na łaskę losu, bo wskutek zerwania mostów na Dunajcu, jesteśmy zupełnie odcięci od Tarnowa, a najechanie po doktora aż do Brzeska — nie każdego stać. Nasz kościół od granatów uległ wielkiemu zniszczeniu. Nabożeństwa odprawiają się w małej ochronce, przemienionej na kaplicę. Ta kaplica, przyozdobiona, stała się dla nas ukochanem miejscem, gdzie w chwilach ciężkich krzepimy nasze serca tą nadzieją, że może kiedyś lepiej będzie. W tym roku mają przystąpić do odbudowy naszej świątyni Pańskiej. Cześć i wdzięczność należy się od nas parafian p. dziedzicowi Dolańskiemu za to, że tak gorliwie upomina się u władz, by jak najspieszniej przystąpiono do odrestaurowania naszego kościoła.

POŻAR BODZENTYNA. Do „Gaz. Kiel." donoszą z Bodzentyna: Straszny pożar nawiedził w dniu 20 b. m. nasze miasteczko. Ogień, z niewiadomej przyczyny, wszczął się w domu przy ul. Podwale i podsycony silnym wiatrem szerzył się z błyskawiczną szybkością. Wskutek gorąca zapaliły się domy na innych ulicach, oddalonych o kilkaset kroków od domu, w którym wszczął się pożar. W takich warunkach oczywiście nie mogło być mowy o skutecznej akcyi ratunkowej. Na nic się zdały największe wysiłki straży ochotniczej, oraz mieszkańców, jak również mieszkańców wsi okolicznych, którzy przybiegli na ratunek. Po upływie godziny już cały Bodzentyn przedstawiał morze płomieni. Domy zapalały się jedne od drugich. W ten sposób ogarnęły płomienie dawny kościółek św. Ducha, bóżnicę i wreszcie przeniosły się na starożytny kościół parafialny, na którym stopił się doszczętnie dach z blachy cynkowej, runęła wieża i spaliło się cało belkowanie. Sufit jeszcze się trzyma, lecz w kilku miejscach zarysował się, istnieje więc niebezpieczeństwo zawalenia.

Ruchomości kościelne, a w tem kilka obrazów wysokiej wartości artystycznej, ocalały, zawdzięczając to nadzwyczajnej energii miejscowego wikarego, ks. W. Kaczorowskiego, który często z narażeniem się na poważne niebezpieczeństwo, kierował akcyą ratunkową.

Jak wielki był pożar świadczy fakt, że nawet rzeczy, wyniesione na rynek lub ulice, płomienie ogarniały. Spaliło się ogółem około 300 nieruchomości, a pozostało zaledwie kilkadziesiąt. O kwitnącem miasteczku świadczą dziś jedynie kominy i zgliszcza. Straty wynoszą kilkaset tysięcy rubli. Były także ofiary w ludziach. Kilka tysięcy ludzi pozostało bez dachu i środków do życia.

POŻAR FABRYKI POZNAŃSKIEGO. Biuro korespondencyjne Wat donosi z Łodzi, że onegdaj o godz. 5 po południu wybuchł pożar w zabudowaniach fabryki Tow. akcyjnego „J. K. Poznański", a mianowicie w składach drzewa i innych materyałów. Pożar ugasiła dopiero późnym wieczorem straż ogniowa, która wyruszyła na ratunek z sikawkami parowemi. Ofiarą płomieni padły cztery składy, jeden dom mieszkalny oraz inne pomniejsze zabudowania gospodarcze. Szkody materyalne są bardzo znaczne.

HANDEL ŁAŃCUCHOWY W WARSZAWIE. Jedna z warszawskich gazet żydowskich podaje następujące szczegóły o przebiegu spekulacyi „paskowej" (handel łańcuchowy) i jej „pęknięciu" w ostatnich paru tygodniach. Nigdy jeszcze śrubowanie cen w czasie wojny nie doszło do takich rozmiarów, jak w początkach czerwca br. Ceny towarów łokciowych, skór, pończoch, nici, mydła, rękawiczek, koszulek wełnianych i innych artykułów podskakiwały już nie codziennie, ale co godzinę. Wysokość cen dochodziła do 600, a nawet do 1000 procent w porównaniu z dawniejszemi. Niektóre artykuły tak zwanej „galanteryi" podrożały o 3000 procent, a skóra o 6000 procent.

Dopiero w ubiegły wtorek, gdy ceny dosięgły zenitu, rozpoczął się na ulicy Gęsiej raptowny spadek. Wielu bowiem spekulantów przeniosło się na prowincyę w nadziei spekulowania tam w lepszych warunkach.

CZESKA LITERATURA KATOLICKA. W ołomunieckim dzienniku „Naszynec" czytamy, że w czeskich kołach katolickich daje się już od dłuższego czasu odczuwać potrzeba napisania obszernej historyi czeskiego piśmiennictwa katolickiego. Pod koniec bieżącego roku ma wyjść z druku wyczerpująca bibliografia katolickiej literatury czeskiej, zaś na napisanie historyi literatury przeznaczono obecnie nagrodę w kwocie 1000 koron.

KONKURS. Komitet obywatelski pow. włodzimierskiego i Komitet ratunkowy pow. kowelskiego na Wołyniu ogłaszają konkurs na dwadzieścia posad nauczycielskich w szkołach ludowych z językiem wykładowym polskim. Posady będą do objęcia z d. 1 września b. r. Do posad przywiązana jest roczna płaca 1800 kor., wolne pomieszkanie i opał. Kandydaci (tki), mogący się wykazać conajmniej świadectwem dojrzałości jednego z rządowych seminaryów nauczycielskich w Galicyi (ewent. prywatnych w Królestwie), wniosą podania, zaopatrzone odpisami świadectw, w terminie najpóźniej do 15 sierpnia r. b. na ręce przewodniczącego Komitetu włodzimierskiego, p. Tadeusza Krzyżanowskiego. Adres: Tadeusz Krzyżanowski w Turyczanach, poczta etapowa 276. O paszport podróży do Kowla należy się równocześnie postarać i mieć go w pogotowiu do wysłania, w celu wyjednania dalszych dokumentów podróży. Koszta podróży komitety zwrócą.

Zawiadomienia i komunikaty.

KURSA WYŻSZE DLA KOBIET IM. BARANIECKIEGO. Dnia 28 b. m., t. j. we czwartek w południe zostanie otwartą wystawa doroczna prac uczenic szkoły sztuk pięknych z zakresu rysunków i malarstwa w lokalu przy ul. Karmelickiej 32, II p. Z zakresu rzeźby przy ulicy Łobzowskiej 12 (w podwórzu, parter). Wystawa będzie otwarta do 1 lipca włącznie, można zwiedzać od godz. 10—4 co dzień. Wstęp wolny.

Z KOŁA TOW. HISTORYCZNEGO. Zebranie krakowskiego Koła Tow. historycznego odbędzie się w sobotę 30 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali seminaryum filologicznego (Bibl. Jagiellońska, parter). Dr Oskar Halecki wygłosi odczyt o „Sprawie czarnomorskiej w dziejach Polski".

W SZKOLE SZTUK PIĘKNYCH DLA KOBIET M. NIEDZIELSKIEJ (Szpitalna 17) odbędzie się w dniu 29 b. m. o godz. 11 przedpoł. otwarcie wystawy prac uczenic na kursie prof. Józefa Czajkowskiego i rysunków szkoły dla dzieci. Po raz pierwszy będą także wystawione prace nowego typu rzeźby kolorowej dziecinnej pomysłu kierowniczki szkoły. Wystawa będzie otwarta 3 dni.

Z TOW. LEKARSKIEGO. Naznaczone na dziś, t. j. na czwartek 28 b. m. zwiedzanie nowo wybudowanych zakładów sanitarnych miejskich w Prądniku Białym przez członków T-wa lekarskiego, nie odbędzie się. Zarząd Tow. lekarskiego zawiadomi o terminie zwiedzania zakładów.

Z „OGNISKA" NAUCZYCIELSKIEGO. Członkowie krak. „Ogniska" nauczycielskiego, którzy dotychczas jeszcze nie otrzymali skóry na podeszwy, zechcą się zgłosić w lokalu „Ogniska", Rynek 29, II. p. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie tylko do soboty 30 b. m. włącznie między godz. 6—8 wieczorem.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w żeńskiem gimnazyum klasycznem Drów J. i M. Lewickich w Krakowie odbył się pod przewodnictwem ck. inspektora kraj. radcy St. Rzepińskiego w dniach 19, 20 i 21 bm. Świadectwa dojrzałości otrzymały: Bromilska Irena; Baliczówna Irena, Burdówna Kazimiera (z odzn.); Dankiewiczówna Janina; Dankiewiczówna Marya; Deisenberg Marya (z odzn.); Grenikówna Irena (z odzn.) Gruczyńska Janina; Iglicka Stanisława (z odzn.); Jaleńska Marya (z odzn.); Kriegerówna Jadwiga (z odzn.); Markowska Marya; Morozewiczówna Zofia; Nyczówna Olga; Paculanka Marya; Pelczarówna Zofia; Serafinówna Zofia; Skalecka Marya (z odznacz.); Stachórska Anna (z odzn.), Suchecka Marya; Topolnicka Helena; Węgrowska Zofia; Zadęcka Anna; Zajączkowska Jadwiga (z odzn.); Zubrzycka Marya; Żuławska Irena.

Nie reprobowano żadnej uczenicy.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI złożyli w c. k. Seminaryum naucz. męskiem w Krakowie w terminie letnim następujący. a) uczniowie Zakładu: Czerwiński Jan; Fryc Paweł; Kozioł Michał; Mirocha Józef; Pawlik Karol; Rokita Stanisław (z odzn.); Szymański Kazimierz (z odzn.); b) prywatyści: Domagalski Jan; Gądek Sebastyan; Głowacki Jan; Jelonek Władysław (z odzn.); Kostański Kazimierz; Kotowski Stanisław; Seweryn Stanisław Wojciech; Smyka Tadeusz; Świgoń Władysław; Zawiska Tadeusz. W ciągu roku szkolnego złożyli wojenny egzamin dojrzałości: Kulinowski Stanisław; Porzycki Józef; Smicka Stefan; Stokłosiński Władysław; Pańkiw Michał; Pilch Michał; Kidajczyk Feliks; Dębowski Klemens; Ladra Jan; Możdżeń Józef; Gemza Stanisław: Stokłosa Antoni; Filiciak Bronisław; Grela Józef; Zaremba Jan; Piotrowicz Tomasz.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU".

NA WAKACYE DLA BIEDNYCH DZIECI. M. D. z Gorlic 20 K; Ks. Józef Biela 10 K; Ks. N. N. 10 K.

NA LITWĘ. R. S. i T. O. z Wiednia 12 K; Ks. Józef Biela 10 K; Stanisław i Hilary Bronikowscy 80 K; Edmund Bogusławski 20 K.

NA FUNDUSZ IM. DR. STEFANII TATARÓWNY: Nadporucznik Strzelczyk pocz. pol. Nr. 363 20 K.

NA K. B. K. Rzepicki z Bułgaryi na zaniedbane dzieci 23.60 K; Dr. Gerus 20 K; Ks. Wojciech Goleń od p. Stanisława Starczewskiego właśc. dóbr na Wołyniu 100 K (po raz trzeci); Kulinscy zamiast kwiatów na trumnę śp. Czesława Pieniążka 10 K; Dr. Antoni Mikulski Dyr. sem. T. S. L. w Białej 114.27 K które zostały złożone przez młodz. semin. w dniu jego imienin z prawem rozporządkowania tą kwotą; Marcin Mayzel 25 K.

NA WDOWY I SIEROTY PO LEGIONISTACH. Uczniowie publiczn. Seminaryum naucz. w Jędrzejowie w Król. Polsk. jako część dochodu z wieczorku ku czci Tadeusza Kościuszki 200 K; Urząd paraf. ob. łacińskiego w Podwysokiem 40 K; Uczniowie V kl. w Wiśniczu Nowym 4.60 K; Helena Athanaskowicz z Bochni 5 K.

NA T. S. L. Marya Rzymkowska w myśl życzenia śp. męża Jana Rzymkowskiego na szkołę ludową 100 K; Ks. Józef Biela 80 K.

NA ŻŁÓBKI POLSKIE IM. H. SIENKIEWICZA: Nadpor. Wład. Drabik p. pol. nr. 286 10 K.

DLA GŁODNYCH NA RĘCE SS. MIŁOSIERDZIA przy ul. Warszawskiej: M. Brajewska nauczycielka w Tymbarku 80 K, które Ks. Józef Szewczyk prob. w Tymbarku ofiarował dla głodnych dzieci zamiast zakupna cukierków dla dzieci, które sypały kwiaty w oktawę Bożego Ciała.

REPERTUAR OPERY.

Czwartek: „Faust" (występ Ewy Bandrowskiej i Romana Lubienieckiego).
Piątek: „Madame Butterfly" (występ Aleks. Szafrańskiej i M. Gajczakówny).
Sobota: „Halka" (występ J. Korolewicz-Waydowej).

Repertuar teatru ludowego.

Czwartek: „Róża Stambułu" L. Falla (ostatni występ p. B. Krajewskiej).
Piątek po południu: „Zbójcy" Szyllera: — wieczorem: „Jak to na wojence ładnie" komedya Wł. Horowicza.

Wiadomości gospodarcze.

(.) WYZYSKANIE TORFOWISK. Przed kilku dniami poruszył „Kuryer Codzienny Ilustrowany" nader aktualną w obecnych czasach sprawę wyzyskania racyonalnego bogatych pokładów torfowych, rozciągających się w okolicach Krakowa. Odbiło się to natychmiast echem na Radzie miasta i prezydyum wzięło sprawę tę pod ścisłą rozwagę. Wreszcie na jednem z posiedzeń komisyi aprowizacyjnych szef krajowego urzędu gospodarczego w Krakowie, pułkownik hr. Lamezan, objawił żywe zainteresowanie torfem galicyjskim i wkrótce polecił wdrożyć badania. Okazało się, że jakościowo i ilościowo pokłady torfu pod Krakowem w Niepołomicach przechodzą wszelkie najśmielsze oczekiwania, jak również i w Dublanach. Mniej wartościowym natomiast okazał się torf pod Swoszowicami, w Piaskach i N. Targu, tak, że odstąpiono od myśli eksploatowania tych terenów. Ostatnie badania będą w przyszłym tygodniu ukończone, poczem proceder wydobywania, suszenia i przysposobiania torfu jako opału natychmiast się rozpocznie.

Uzyskany w ten sposób opał przeznaczony będzie dla ludności cywilnej i fabryk z kominami o dużym przeciągu.

Nadmienić należy, że ludność we wsiach posiadających torfowiska, stale używa torfu do celów opałowych, a wyzyskanie torfowisk na cele rolnicze ma kolosalne znaczenie, szczególnie jako ściółka w oborach. Słoma bowiem nasyca się gnojówką tylko 14 razy w stosunku do swej wagi, zaś ściółka torfowa 40 razy, a ponadto chwyta gazy i amoniak i wiąże je, podnosząc wartość nawozu i usuwając woń niemiłą, udzielającą się nabiałowi. Starania zatem hr. Lamezana będą powitane z wielkiem zadowoleniem tak w sferach rolniczych, jak niemniej w miastach, cierpiących dotkliwie z powodu braku opału. Należy zająć się także fabrykacyą brykietów torfowych, nasyconych ropą na podpałkę, bo wyzyskanie tej gałęzi może stworzyć wielki przemysł wywozowy.

Dyskusya pokojowa w parlamencie.

Wiedeń. B. kor. Przed przejściem do porządku dziennego pos. Siengalewicz postawił wniosek na otwarcie rozprawy nad pisemną odpowiedzią b. ministra Georgiego na interpelacyę pos. Langenhahna. Pos. Stanek zażądał stwierdzenia liczby głosów. Wniosek 189 głosami przeciw 135 odrzucono. Izba przeszła do porządku dziennego. Prowizoryum budżetowe uchwalono w trzeciem czytaniu.

Następnym punktem porządku dziennego było drugie czytanie przedłożenia w sprawie przedłużenia okresu wyborczego członków Izby posłów. Sprawozdawca pos. Redlich przypominając przykład Niemiec, Francyi i Anglii podnosi, że choćby pokój nastał już po bardzo krótkim czasie, to jednak wobec nader szerokich zarządzeń demobilizacyjnych zwołanie nowo wybranej Izby mogłoby nastąpić dopiero po lipcu przyszłego roku. Po przemówieniach mówców generalnych Smal-Stockiego i Mühlwerta prostowali fakty pos. Kalina i Stransky. Tego ostatniego za ostrą krytykę b. ministra Georgiego prezydent przywołał do porządku. Przystąpiono do głosowania nad ustawą o przedłużeniu okresu wyborczego członków Izby posłów. — Ustawę w brzmieniu komisyjnem przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

W myśl uchwały powziętej na początku posiedzenia rozpoczęto rozprawę nad naglemi zapytaniami pos. Daszyńskiego, Stojana i Hrubana w sprawie przygotowań do ewentualnych rokowań pokojowych.

MOWA POSŁA DASZYŃSKIEGO.

Pos. Daszyński: Najwyższe natężenie przejść kapitalistycznych, zwane krótko imperyalistyczną polityką państwową, wywołało wojnę światową. Ani królowie, ani narody, książęta i politycy, ani wysocy generałowie, którzy przed wojną opowiadali po parlamentach niestworzone rzeczy, nie zdawali sobie sprawy z tego, czem jest nowoczesna wojna, ile milionów ludzi na całym kontynencie i na całym świecie ona dotyka. Nie przypuszczano, by nieszczęsna wojna miała trwać całe trzy lata. Gospodarstwa wojenne i państwowe nie były na to przygotowane. Teraz stanęliśmy u kresu sił ludzkości Europy.

Do wszystkich kieruje się okrzyk: Jeżeli nie mamy zginąć, musimy ostatecznie wziąć się do pokoju, bo długotrwała wojna poszczuła na ludzkość wszystkie furye, wydała w rezultacie miliony trupów i kalek, zniszczyła nieobliczalne wartości cywilizacyjne, wyczerpała do cna wszystkie narody i przepełniła je nienawiścią, podała w wątpliwość całą przyszłość kontynentu. To, co się dzieje na froncie, z pewnością wyda się okropnością, nie jest niczem w porównaniu z katuszami w kraju samym, bo w kraju, w oczach naszych wymiera całe pokolenie. W Warszawie np. na tysiąc urodzin 200 dzieci, a umiera 600. Ale wszędzie górą jest lichwa. — Hyeny coraz bezczelniej wzbogacają się przy pomocy organów państwowych, które są zależne od ich pieniędzy przy subskrypcyach na pożyczki wojenne. Zdajemy sobie sprawę z tego, a jednak wraz z najwyższą władzą państwa jesteśmy bezsilni. Po strasznej zimie i spóźnionej wiośnie, staje teraz przed nami widmo największej klęski gospodarczej. Idziemy w przyszłość z zawiązanemi oczyma, ze związanymi rękoma. Czyż mamy walcząc, milczeć, nie przypomnieć obowiązków tym, którzy parli do wojny i muszą za nią odpowiadać? Czy jest może zyskiem to, że władza państwowa bez żadnej kontroli i krytyki wzmogła się w nieskończoność? Już podczas pokoju można było zauważyć, że państwo to nie jest zdolne rozwiązać sprawy parlamentu złożonego z ośmiu narodowości, że jak pijany zataczało się między obstrukcyą a rozporządzeniami na podstawie § 14. Jakżeby dopiero to państwo wyglądało na wojnie! Niepowodzenia wojskowe kładło się na karb ludności. Polaków i Rusinów wieszano masami. Żywność w obszarach obsadzonych przez wojsko, trwoniono na [illegible]. Gdy na froncie panowały takie stosunki, w kraju rozpanoszył się system hr. Stuergkha: despotyzm w szlafmycy, nie znający trudności życia. Cenzura nigdzie nie pozwoliła na swobodne słowo. — Sprzedajna prasa proklamowała jako program ośmiu narodów Austryi wobec całego świata hasło: wytrwać!

Ale co znaczy to „wytrwanie"? Byliśmy gotowi walczyć z ciemiężcą o wolność, wytrwać do ostatniej kropli krwi, do ostatniego tchu. (Oklaski na ławach polskich). Czy usłyszeliśmy choć jedno słowo oficyalne o celach wojennych Austryi i o żądaniach pokojowych? Dlatego czas wielki, by rząd austryacki w porozumieniu z kierownictwem urzędu spraw zagr. podał do wiadomości cele wojenne i warunki pokojowe. Minister spraw zagranicznych przed kilku tygodniami oświadczył się za pokojem bez aneksyi i bez kontrybucyi. Jak mało przez to powiedziano jest, wynika już z krótkiej dyskusyi w Sztokholmie. Jakże na zasadzie tych warunków pokojowych będzie rozwiązana sprawa polska? Czy da się zapewnienie jakie, aby poszkodowani wojną nie pozostali bez wynagrodzenia szkód i bez ich naprawy? Kto ma powetować szkody i inne ofiary wojny? Na to odpowiada się, że będzie to zależało od porozumienia się narodów. Chcielibyśmy to usłyszeć, bo i my jesteśmy tego zdania, ale musimy wpierw zapytać, czy narody wolne i niewolne są na tym samym poziomie. Narody, które pragną i mogą się porozumieć, muszą być narodami dojrzałymi i wolnymi, a poprzednio trzeba przyznać każdemu narodowi prawo stanowienia samemu o sobie. Niech rząd nie szczędzi dobrych chęci pokoju, gdyż jest to wola wszystkich ośmiu narodów, reprezentowanych w tej Izbie. Tajną dyplomacyę w Austryi trzeba zmusić do tego, aby publicznie podała do wiadomości cele wojny i warunki pokojowe, choćby i przez usta austryackiego prez. ministrów. Izba przygotowuje się do tego, aby zdjąć z rąk narodów kajdanki, w które zakuł je militaryzm. Jednym rozdziałem tej walki z absolutyzmem i militaryzmem jest wywalczenie sprawy pokojowej. Jeżeli zajmiemy w tej sprawie stanowisko poważne, to proklamujmy prawo każdego narodu do wolności, to zbliżmy się najbardziej do idei Austryi, jeżli bowiem istnieje idea narodów w Austryi, to istnieje tylko jedna: wolność każdego narodu. (Oklaski).

Następnie przemawiali: Ks. Stojan (członek parlamentarnego zjednoczenia księży). Pos. Hruban (przedstawiciel czeskiego stronnictwa katolickiego i stronnictwa chrześcijańsko-społecznego) motywując swoje zapytania w kwestyi pokoju.

ODPOWIEDŹ PREZ. MINISTRÓW.

Prez. ministrów odpiera przedewszystkiem wypowiedziane wczoraj słowa, które obrażają wypróbowany wierny sojusz z Niemcami. Z ubolewaniem odpiera również uogólnianie nadużyć podrzędnych organów wojskowych. Przechodząc zaś do omawianej teraz interpelacyi w sprawie pokojowej, powiada: Sprawa ta należy do zakresu p. ministra spraw zagranicznych. Po porozumieniu się z nim mam zaszczyt oświadczyć wysokiej Izbie co następuje:

Przesłanka pierwszego zapytania, jakoby c. i k. rząd uznał był prawo postanawiania ludów o sobie samych jako podstawę trwałego pokoju, jest mylną. C. i k. rząd stoi na stanowisku art. 5 ustawy zasadniczej państwa z 21 grudnia 1867, która postanawia, że zawieranie pokoju zastrzezonem jest cesarzowi, więc i cesarzowi poruczone jest czuwać nad interesami i potrzebami ludów Austryi w każdej decydującej chwili. Po tem wyraźnem zastrzeżeniu praw zwierzchności korony, c. i k. rząd każdej chwili gotów jest w porozumieniu ze swoimi sprzymierzeńcami rozpocząć rokowania z nieprzyjacielem na podstawie pełnego honoru pokoju, odrzuca jednakże stanowczo wszelką inna podstawę do rokowań pokojowych. Minister spraw zagr. wyraźnie wypowiedział naszą gotowość do zawarcia honorowego pokoju, któryby zawierał gwarancye pełnego zabezpieczonego rozwoju monarchii. Co do tego także i nasi nieprzyjaciele nie mogą mieć żadnej wątpliwości. Dopóki nasi nieprzyjaciele nie przyjmują tego stanowiska, będziemy dalej walczyli w silnem przekonaniu, że bohaterskie czyny naszych armii wraz z pełną poświęcenia działalnością kraju stworzą dzień, w którym ludom monarchii zapewniona będzie nagroda za ich wytrwanie na drodze do pokoju pełnego honoru. (Oklaski).

DYSKUSYA NAD OŚWIADCZENIEM.

P. Seitz (niem. socyalista) oświadcza, że to, co ogłosił min. spraw zagranicznych przez usta prezydenta ministrów, jest wielkiem rozczarowaniem dla wszystkich ludów. Przez trzy lata ponosi lud ofiary życia i zdrowia, a teraz hr. Czernin powiada, że ludy nie mają zabierać głosu, kiedy nareszcie pokój ma się zawierać. Droga do pokoju jest drogą porozumienia i układów, drogą wytkniętą hasłem: żadnej aneksyi, żadnej kontrybucyi! To hasło i prawo stanowienia ludów o samych sobie, są jedynym, rozsądnym środkiem wiodącym do pokoju. Byłoby obowiązkiem rządu ściśle określić cele wojenne i warunki pokojowe.

P. Soukup oświadcza imieniem swego stronnictwa, że popiera ono wszelką akcyę dążącą do skrócenia wojny i zawarcia pokoju, opartego na podstawie demokratycznej i na prawie postanawiania ludów o sobie samych. Oświadczenie rządu jest wielkiem rozczarowaniem. Jedyną odpowiedzią na nie musi być złączenie się demokracyi wszystkich ludów Austryi.

P. Stoelzel (niem. Związek nar.) oświadcza, że stronnictwo jego pragnie pokoju, ale pokoju honorowego. Wiemy — powiada — o co walczymy: o nietykalność, niezawisłość i wolność Austryi.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie jutro.

Z Koła polskiego.

Przedstawicielstwo w delegacyach.

Wiedeń. (Telefonem). Na dzisiejszem posiedzeniu Koła desygnowano przedstawicieli do delegacyi. Zostali wyznaczeni posłowie: dr Łazarski, Tetmajer, Jaworski, German, Głąbiński i Daszyński. Jeden mandat — siódmy — otrzymali, jak zwykle, Rusini. Na zastępcę został wyznaczony pos. Witos.

Fundusze Legionu wschodniego.

W dalszym ciągu posiedzenia pos. Bobrowski wniósł interpelacyę o fundusze wschodniego galicyjskiego Legionu. Hr. Skarbek oświadczył w odpowiedzi, że wdzięczny jest za poruszenie tej sprawy, gdyż będzie mógł zaprzeczyć fałszywym pogłoskom, rozsiewanym w tej materyi. Pieniądze, należące do sekcyi wschodniej Legionu, a właściwie N. K. N., nie są w przechowaniu u hr. Skarbka. Są one ulokowane na rachunek bieżący w Banku krajowym. Prawo rozporządzania niemi ma prezydyum sekcyi wschodniej, tj. pp. Cieński, Kasznica i hr. Skarbek. Mowca nie przyznaje sobie prawa do rozporządzania samodzielnego tą kwotą, obecnie może to uczynić tylko Koło sejmowe. Stawia więc wniosek, aby do 14 dni zostało Koło sejmowe zwołane do Lwowa, i aby po zbadaniu rachunków zadecydowało, co się ma stać z owemi pieniędzmi. Koło polskie w myśl tego wniosku uchwaliło, aby prezes Łazarski zwołał do 14 dni Koło sejmowe do Krakowa.

Następnie rozwinęła się obszerna dyskusya o kwestyach gospodarczych, mianowicie aprowizacyjnej i rekwizycyach. Przemawiali przeważnie posłowie ludowi.

Wystąpienie z grupy konserwatywnej.

Wiedeń. (Telefonem). Pos. Serwatowski wystąpił z grupy konserwatywnej Koła. Powodem wystąpienia ma być, jak słychać, desygnowanie pos. Jaworskiego do delegacyi. W samej grupie przy wyznaczaniu delegata za pos. Jaworskim głosowało 8 posłów, przeciw zaś 4.

Kom. konstytucyjna przeciw zniesieniu sądów przysięgłych.

Wiedeń. B. kor. Komisya konstytucyjna na popołudniowem posiedzeniu przystąpiła do obrad nad wnioskiem pos. Pernersdorfera, by odmówić zatwierdzenia rozp. cesarskim z dnia 7. lipca 1915, 2. stycznia 1916 i 27. grudnia 1916 w sprawie tymczasowego wstrzymania sądów przysięgłych. Dr Adolf Gross stawia wniosek, aby punkt 4. wniosku Dra Łazarskiego poddać pod dyskusyę równocześnie z wnioskiem pos. Pernersdorfera. (Wniosek Dra Łazarskiego idzie w tym kierunku, by nie udzielić zatwierdzenia rozp. ces. z dnia 27. grudnia 1916 o tymczasowem zawieszeniu czynności sądów przysięgłych). Pos. Hummer postawił wniosek: Wzywa się rząd, by jeszcze w ciągu dnia jutrzejszego wniósł przedłożenie, rozszerzające powoływanie do urzędu przysięgłych na szersze warstwy i postarał się o odszkodowanie dla sędziów przysięgłych. Drugie: Wzywa się rząd, by do tego przedłożenia dodał postanowienie przejściowe, zapewniające przywrócenie sądów przysięgłych od 1. stycznia 1918 począwszy, aż do przeprowadzenia ustawy, która ma być uchwalona. Wniosek pos. Pernersdorfera przyjęto. Z wniosku pos. Hummera uchwalono pierwszą część z opuszczeniem słów: „jeszcze w ciągu dnia jutrzejszego", a drugą część odrzucono.

Wiedeń. (Telefonem). „N. Fr. Presse" donosi, że oprócz przedłożenia o ograniczeniu kompetencyi sądów wojskowych, minister sprawiedliwości przedłoży Izbie także projekt ustawy przywracającej sądy przysięgłych.

O kreślenie mów parlamentarnych.

Wiedeń. (Telefonem). Ze względu, że cenzura z mów parlamentarnych wykreśla nawet ustępy w „Reichsratz Korrespondenz", szereg posłów drogą interpelacyi zamierza domagać się usunięcia tego rodzaju postępowania. Prezes Gross, kiedy w tej sprawie do niego się zwrócono, oświadczył, że związek niem. narodowy jako największa partya parlamentu powinien akcyę w tej sprawie wziąć w swoje ręce.

POLITYCZNY POJEDYNEK.

Wiedeń. (Telefonem). Styryjski poseł Marckhl został wyzwany na pojedynek przez słoweńskiego posła z Lublany Ravinhara. Powodem pojedynku jest mowa Marckhla z 14 b. m., w której dopuścił on się zdaniem Ravinhara prostej denuncyacyi. Pos. Marckhl miał oświadczyć, że zastrzeżenie prawnopaństwowe posła Korosca jest identyczne z manifestacyą komisyi południowo słowiańskiej złożoną w formie deklaracyi w Londynie i Chicago.

O WIĘKSZOŚĆ W DELEGACYACH.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi, iż wobec tego, że wybór członków delegacyi dokonuje się przez głosowanie posłów z poszczególnych krajów, radykali czescy agitują za tem, iżby jako delegatów z Czech (10 delegatów) i Moraw (! delegatów) wybrano jedynie Czechów, z pominięciem Niemców, którym dotychczas Czesi przyznawali stale z Czech 4 delegatów, zaś z Moraw jednego. W ten sposób delegacye na ogólną sumę 40 delegatów, desygnowanych przez Izbę posłów, liczyłyby 13 Niemców, 25 Słowian, tudzież 2 posłów romańskich.

Hr. Andrassy o postulatach czeskich.

Budapeszt. B. kor. W dyskusyi nad budżetem hr. Juliusz Andrassy wytknął hr. Tiszy, że nie przyczynił się do przywrócenia w Austryi stosunków parlamentarnych. Mowca oświadcza, że nigdy nie doznał większej radości, jak wtedy, kiedy w austryackiej Radzie państwa Czesi zrzucili maskę i całkiem otwarcie wystąpili z szalonemi żądaniami, ponieważ obecnie stało się jawnem całemu światu, jakie niebezpieczeństwo zagraża Węgrom, z których niektórzy sądzili, że aspiracye czeskie w Austryi muszą być poparte przez Węgry, aby znów naodwrót Węgrzy otrzymali sukurs od Czechów. Stanowisko Czechów jest piętą achillesową monarchii. Istnieje w ramach monarchii naród, który pragnie naszego obszaru. Tkwi w tem okoliczność zdolna podkopać silne podstawy monarchii. Mowca wskazuje dalej na kolosalne szkody, jakie wyniknąć mogą dla wszystkich sprzymierzeńców Węgier przez to, że istnieje dążenie, trwające już 3 lata do obchodzenia się bez kontroli parlamentarnej. Nieszczęsny czyn Adlera był dla tego czasu bezparlamentarnego symptomem bardzo wymownym.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 28. czerwca 1917.

Urzędownie ogłaszają d. 27. czerwca 1917:

Na żadnym z terenów wojny nie było wydarzeń, mających znaczenie.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 28. czerwca 1917.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 27. czerwca 1917:

Zachodni teren:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Przy nieprzejrzystem powietrzu obustronna działalność artyleryi była na froncie słabszą, niż w dniach poprzednich. Tylko na poszczególnych odcinkach ogień wzmógł się chwilami. Mocne angielskie siły, uderzające w godzinach porannych na wysunięty ku przodowi łuk Lens, zostały odparte z ciężkiemi stratami. W rowach na przedpolu z obu stron drogi Arras—Lens usadowił się przeciwnik. Koło Fontaines uderzenia nieprzyjacielskich oddziałów były bezskuteczne. Również rozbiły się na kilku miejscach frontu Arras uderzenia angielskich oddziałów wywiadowczych.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Pominąwszy silny ogień na północny zachód od Craonelle, jakoteż z obu stron drogi Corbeny—Berry au Bac, działalność bojowa utrzymywała się naogół w umiarkowanych granicach.**

Grupa wojsk ks. Albrechta: **Żadnych istotnych wydarzeń.**

Wschodni teren:

Na wschód od kolei Lwów—Tarnopol, nad Narajówką, ogień artyleryi i minierek był żywy. Nad Złotą Lipą przyprowadziliśmy z udanego uderzenia wywiadowczego kilku jeńców.

Front macedoński: W łuku Cerny i na wschód chwilami ożywiała się działalność ogniowa.

Pierwszy jen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Niemiecki biuletyn wieczorny.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa, wieczorem: Na wszystkich frontach ogółem dzień spokojny. Nasza artylerya ostrzeliwała skutecznie port Dunkierkę.

Militarne narady ententy.

Paryż. B. kor. Aj. Havasa. W St. Jean de Maurienne odbyła się konferencya, w której wzięli udział Cadorna, gen angielski Radoliff i generałowie Foch i Perrlin. Chociaż temat narad trzyma się w tajemnicy, pewnem jest, że Cadorna i Foch porozumieli się co do współdziałania Francyi i Włoch przy operacyach, rozpoczętych w Małej Azyi. Badano nadto sytuacyę na Bałkanie w świetle ostatnich wydarzeń greckich i zastanawiano się nad planem ogólnej ofenzywy, którą się musi podjąć teraz równocześnie z defenzywą, zwłaszcza, że jest więcej niż pewne, że Rosya niebawem będzie mogła rozpocząć ofenzywę.

Uchwały kongresu rob.-żołnierskiego.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. Kongres rad rob.-żołn. przyjął rezolucyę zaproponowaną przez rew. socyalistów i soc. demokratów minimalistów. Rezolucya odrzuca odrębny pokój lub zawieszenie broni. Kongres uważa za potrzebne, by ros. rewolucyjna demokracya zaapelowała do demokracyi wszystkich państw, by przyjęły hasło pokoju bez aneksyi i odszkodowań na podstawie prawa samopostanawiania ludów i by zwołano międzynarodowy kongres socyalistyczny w celu wypracowania ostatecznych warunków pokojowych. W tym celu należy natychmiast wysłać delegacye do krajów sojuszniczych i neutralnych i zaprosić takież delegacye wszystkich stronnictw socyalistycznych wszystkich krajów do Rosyi. Kongres wzywa rząd, by przyspieszył rewizyę układów ze sprzymierzeńcami w duchu stanowczego zrzeczenia się wszelkiej polityki uzurpatorskiej. Dalej domaga się zdemokratyzowania dyplomacyi rosyj. i oświadcza, że musi się przyczynić do wzmocnienia bitności armii rosyjskiej.

Sprawa rozwiązania Dumy.

Sztokholm. B. kor. Jak donosi „Ruskoje Wolja", ostatniej soboty zebrała się tymczasowa komisya Dumy celem omówienia zaproponowanego przez radę robotników i żołnierzy rozwiązania Dumy. Komisya oświadczyła, że kwestya ta nie może być rozstrzygniętą przed ustaniem mandatów posłów do Dumy. Rząd tymczasowy nie jest uprawniony do rozwiązywania Dumy.

ROZWIĄZYWANIE PUŁKÓW ROSYJ.

Sztokholm. Min. wojny Kierenski, po stwierdzeniu zajść, jakich widownią były rozmaite pułki, zarządził rozwiązanie 45, 46, 47 i 52-go pułku piechoty, tudzież postanowił, by wszyscy oficerowie i żołnierze, będący pod zarzutem oporu rozkazom władz, oddani zostali pod sąd wojenny.

Wojska koalicyi w Atenach.

Paryż. B. kor. Ag. Havasa donosi z Aten dn. 26 b. m.: Francuskie oddziały obsadziły różne punkty stolicy i Esplanadę, jakoteż Zappeion, aby przeszkodzić niepokojom wszelkiego rodzaju. Gabinet Venizelosa będzie utworzony we środę. Listę ministrów dziś przedłożono królowi. W mieście jest spokój.

Wiedeń. (Telefonem). „Acht Uhr Blatt" donosi via Rotterdam, że wojska greckie, które wysłał Venizelos przeciw Bułgarom, nie zostaną odwołane. W Peloponezie, gdzie wybuchła rewolucya, zostaną użyte inne wojska. Venizelos ma zamiar powołać dwa korpusy armii pod broń.

Wiedeń. (Telefonem). „W. Allg. Ztg" donosi, że Venizelos zamierza przedłożyć w Izbie projekt ustawy, która orzeknie, że Grecya staje po stronie koalicyi.

Afera Grimma.

Kolonia. „Koeln. Ztg" donosi: Organ socyalistów szwajcarskich „Berner Tagwacht" zamieszcza iście sensacyjne oświadczenie Grimma, w którem tenże z całą stanowczością stwierdza, iż nigdy żadnej depeszy do Hoffmanna nie wysyłał, jak również, iż z Hoffmannem nie łączyły go żadne stosunki.

Niemcy ofiarują Holandyi odszkodowanie

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa. Rokowania między rządem niemieckim a holenderskim w sprawie nieszczęśliwego wypadku zatopienia przez niemiecką łódź podwodną w dniu 22 lutego na zamkniętym obszarze holenderskiego handlowego parowca, zostały obecnie ukończone. Rząd niemiecki nie mógł przyjąć odpowiedzialności za ubolewania godny wypadek, ale ze względów przyjaznych sąsiedzkich jest gotów celem wyrównania Holandyi szkód gospodarczych, wynikłych ze straty okrętów, dać rządowi holenderskiemu do dyspozycyi równowartościowe niemieckie okręty, stojące w Indyach holenderskich, natomiast rząd holenderski pokryje ubezpieczenia, mające być wypłaconemi za zatopione okręty. Dalej rząd niemiecki pokryje ewentualne szkody poniesione przez załogi zatopionych okrętów.

Konferencya w Sztokholmie.

Berlin. B. kor. „Vorwaerts" donosi ze Sztokholmu, że powodem odroczenia ogólnej konferencyi sztokholmskiej przez rosyjską radę robotników i żołnierzy jest wyłącznie naturalna niemożliwość przybycia do Sztokholmu na termin Anglików i Francuzów.

Praktyczni ludzie noszą obecnie tylko patentowane

GIĘTKIE PODESZWY DREWNIANE „IDEAL"

Elastyczne, eleganckie, na obuwiu nie do odróżnienia od skórzanych, chód zupełnie cichy bez stukotu, trwałe i tanie, łatwo przytwierdzalne. Para 3 K. wzgl. 2·50 K. porto i opakowanie do 20 par 1·20 K. za poprzedniem nadesłaniem należytości. P. T. Kupcy i Odsprzedawcy otrzymują znaczny rabat. Generalne zastępstwo dla Galicyi i Królestwa Polskiego: Przemyśl, Wodna 12.

KSIĘGARNIA S. A. KRZYŻANOWSKIEGO W KRAKOWIE

otrzymała na skład główny i poleca:

MIESIĘCZNIK

ODBUDOWA KRAJU

POD REDAKCYĄ LEONA WŁADYSŁAWA BIEGELEISENA

TREŚĆ ZESZYTU PIERWSZEGO: Str.

Prenumerata wraz z przesyłką wynosi: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K. Numer pojed. 2·50 K.

Na maj i na zawsze

Ks. Z. Goliana

Miesiąc Maryi zawierający msze św. na wszystkie dni maja oraz rozmyślania na każdy dzień.

Cena egzemplarza oprawnego K. 4·50, z przesyłką K. 5·20, wysyła za pobraniem pocztowem

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie.

664

TANIE RESZTKI!

15 m. barchanów i flanel . . za K 110·—
20 m. kretonów do prania „ „ 120·—
20 m. prima kretonów, delenów zefirów itd. . . . . . . 110·—
20 m. różnych materyi do prania „ 90·—
3 m. materyi na męskie ubranie „ 72·—
4 m. popielatej ang. materyi na kostyum szer. 132 m. za K 100·—

z tkalni JOZ. BARTOSZ Dobruska 24. Czechy.

Cennik kanafasu, z firu, płócien, barchanu, flanel, aksamitu, damskich materyi wełniany h do prania, edwabiu, męskich materyi bezpłatnie. Próbki jedynie po nadesłaniu 10 hal. Resztki po zniżonych cenach, te się nie wzorkuje. 1211

Najnowszy wynalazek wełenny opatentowany i prawie ochroniony. stanowi

Ochraniacz podeszew z drutu stalowego.

Giętki i elastyczny, powodujący chód cichy, nie dziurawi drugiej podeszwy ze skóry, przytwierdzony niewidocznie do trzewika, najlepszy i najtrwalszy obecnie ochraniacz podeszew. [illegible] sposobność spostrzeżenia nieniedzy. [illegible] wystarczy przy największem chodzeniu najmniej na 6 miesięcy. Przy zamówieniu wystarczy podać wielkość trzewika. — Cena za parę 5 K. Sprowadzić można za nadesłaniem nowy [illegible] gotówki lub za zaliczką. Wrazie niezadowolenia wraca się pieniądze. Ryzyko wykluczone. Dla dalszej odsprzedaży rabat. W każdem większem mieście poszukuje się zastępcy.

Dom eksportowy

K BRENNER, Kraków ul. Sebastyana 36/3.

1071

Panienka

z domu inteligentnego, katolickiego — z ukończonym kursem przygotowawczym niemieckiego seminaryum nauczycielskiego, udzieli konwersacyi niemieckiej i nauki gry na fortepianie za pobyt na wsi przez czas wakacyjny. Wiadomość w Administr. „Głosu Narodu". 1205

Potrzebujemy

Adjunkta leśnego

obeznanego z manipulacyą tartaku. Listowne oferty z podaniem wykształcenia dotychczasowej praktyki, odpisami świadectw i wymagań przyjmuje

Główny Zarząd lasów XX. Sanguszków

Wierzchosławice p. Bogumiłowice.

1200

C. k. Namiestnictwo, Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi, Sekcya rolnicza poszukuje

RUTYNOWANEJ SIŁY PISARSKIEJ

znającej biegle stenografię w języku polskim i niemieckim. — Zgłoszenia przyjmuje Sekretaryat Sekcyi rolniczej przy ul. Czystej L. 16. II p. od godz. 11—1-szej przed południem. 1203

Od 1 października potrzebne mieszkanie cztery pokoje z wszelkiemi wygodami, słoneczne, trzecie piętro wykluczone. Zgłoszenia do firmy Wł. Glixelli, ulica Grodzka 2. 1207

ŚRÓT na nadchodzący sezon polowania każdy może sobie łatwo sam zrobić za pomocą mego aparatu Schrotin. Aparat ten zastosowany jest do dwóchwielkości śrutu i wysył. się za zaliczką 80 kor. Proszę żądać wzorów. — Hanusz Moravek, Pilzno, Strzelnica. 1212

Francuska rodowita poszukuje na letnie miesiące posady na wsi w Galicyi. Bliższych informacyi udziela klasztor SS. Urszulanek w Krakowie, Starowiślna 9. 1202

Osoba młoda inteligentna, znająca się dobrze na kuchni i szyciu, przyjmie posadę zaraz do pomocy pani domu, najchętniej we dworze, ewentualnie na wyjazd. Zgłoszenia od adresem: Apolonia Orzelska, p. Wielkie Drogi. 1206

Sposobność!

Sprzedam realność w sercu starego Krakowa,

18 lat wolną od podatku. Kapitał potrzebny około sto tysięcy koron.

Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Nar du" pod W. O. Pośrednictwo dozwolone. 1201

EKONOM

(starszy kawaler)

poszukuje posady na skromnych warunkach. Zgłoszenia: Grabowski, Kanina, folwark, ost. poczta Limanowa. 1209

Poszukuje się

ogrodnika

na ordynaryę.

Może być żonaty, inwalida. Zgłoszenia z podaniem świadectw i warunków przyjmuje Zarząd dóbr Gdyczyna poczta Siedliska obok Dynowa. 1210

Obwieszczenie

Banku Przemysłowego dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie.

W myśl uchwały V. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszy Banku Przemysłowego dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie wynosi dywidenda za rok 1916.

Koron. 20.

od jednej akcyi. Dywidenda ta wypłaconą będzie począwszy od dnia 1 lipca 1917 za przedłożeniem kuponów akcyi Banku Przemysłowego Nr. 4 5 i 6.

Miejsca płatności: Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, jego Filie: w Krakowie, w Drohobyczu, Ekspozytura tejże Filli w Borysławiu, oraz Oddział Banku we Wiedniu: I. Am Hof 2.

Lwów, dnia 26. czerwca 1917 r. 1208

OBRAZY ORYGINALNE wybitnych artystów.

Reprodukcye z polskiej i obcej sztuki, treści religijnej, patryotycznej i rodzajowej. Druki gospodarcze, druki parafialne. Tapety — w dużym wyborze.

ALBUM KRAKOWA według akwarel St. Tondosa i J. Kossaka.

Z. KUTRZEBA

Kraków, ul. Wiślna 11. 959

P. T.

olecam wina tokajskie z winnic magnackich pod nowo zaprowadzoną marką swoją:

„PERŁA-TOKAJU Medyc."

(oznaczona 3-ma gwiazdkami)

1/1 flaszka . . kor. 7·00
1/2 „ . . . „ 3·60

„PERŁA TOKAJU" słodkawe

1/1 flaszka . . kor. 6·00
1/2 „ . . . „ 3·00

Wina te są naturalne, słodkawe) esencyonalne, wzmacniające dla niedokrewnych) i czysto-mszalne. 1018

Ceny te są netto bez opustu. Zamówienia uskuteczma się możliwie odwrotnie za pobraniem.

T. CIEŚLIŃSKI, Przemyśl.

Zaprzysiężony dostawca win mszalnych.

Zawiadamiam niniejszem, iż mój

Zakład Tapicersko-Dekoracyjny

p. f. A. Smoczek

został przeniesiony z Rynku Linia A-B l. 45 na

ul. Szewską L. 4.

Dziękując Szanownej Klienteli za dotychczasowe względy mam zaszczyt polecić się nadal łaskawej pamięci

Z poważaniem

1149 *Andrzej Smoczek.*

Do sprzedania

KONCERTOWY PATEFON

nadający się doskonale do klubów, kasyn wojskowych i restauracyi z płytami Carusa, Slezaka itp. — Wiadomość u portyera Straszewskiego 24. 1204

MŁODY KOŃ

do sprzedania

w Górce Narodowej pod Krakowem, informacyi udziela na miejscu zarządca pan Tetalowski. 1159

MAJĄTEK ZIEMSKI

w zachodniej Galicyi obszar 450 m. z czego 300 m. lasu 200 roli budynki dwór w dobrym stanie za cenę 250.000 K. Dług 80.000 K. oraz parę will, gospodarstw rolnych, kamienic w śródmieściu, sprzeda natychmiast biuro pośrednictwa St. Tumidajowicza Kraków Krupnicza 12 parter 1168

Do sprzedania 1164

kompletny uniform radcy górniczego

wraz ze szpadą, czakiem i pióropuszem. Bliższe wiadomość: Kraków, Łobzowska 12. II. p. drzwi po prawej stronie.

DO SPRZEDANIA

ryczałtowo owoce w sadzie

około 20-morgowym na granicy wielkiego Krakowa jak: jabłka, grusze, renklody, śliwy, wiśnie, czereśnie, agrest i porzeczki.

WIADOMOŚĆ BURTAN BASZTOWA 17. między 11-12 godz. 1170

Wydawnictwa Salonu Malarzy Polskich w Krakowie.

Obrazy treści narodowej. Najpiękniejsza ozdoba domu polskiego!

„Zmiłuj się nad nami", przepiękna aktualna kompozycya z oryg. W. Kossaka i St. Tondosa, oddająca wiernie akwarelę oryginału, w barwnem wykonaniu, format 58×64 . . . . K 4·—
Henryk Sienkiewicz. Portret pastelowy w przepięknem barwnem wykonaniu, mal. Bogdan Hoff, wielkość 45×63 . . . . K 3·—
Józef Piłsudski. Portret pastelowy w przepięknem barwnem wydaniu, mal. Bogdan Hoff, wielkość 45×63 . . . . K 3·—
Orzeł Polski Zygmuntowski. Według oryginału St. Tondosa, I. wielkość 44×60 . . . . K 1·—
II. » 32×28 . . . . » —·60
III. » 23×16 . . . . » —·40
Polonia Styki. Wykonanie grawiurowe 70×109 » 15·—
59×80 » 10·—
41×52 » 4·—
W. Kossak: Przysięga Kościuszki na Rynku krakowskim, okazały obraz barwny w zupełności imitujący oryginał, wielkość 64×85 . . . . K 12·—
W. Kossak: 1) Bartosz Głowacki na zdobytej moskiewskiej armacie, 2) Kiliński prowadzi jeńców moskiewskich, obrazy te w wykonaniu wielobarwnem, wielkość 44×58 . . . . K 2·—
Jan Styka: 1) Kościuszko pod Racławicami, 2) Zdobycie armat, w przepięknem barwnem wykonaniu, wielkość 48×64 . . . . K 5·—
Portrety sławnych mężów: Kościuszki, Mickiewicza, Poniatowskiego, Pułaskiego, Słowackiego, Krasińskiego, według oryginałów J. M. Krzesza i innych, w wykonaniu barwnem, 36×48 . . . K 1·—
Portrety Kościuszki i Pułaskiego, z oryg. Jana Styki, w pięknem wykonaniu barwnem, 55×66 . K 4·—

poleca

Firma Nakładowa Henryk Frist

Kraków, ul. Floryańska 37. 513

Dla odsprzedawców wysoki rabat.

Również poleca pocztówki »Wydawnictwa Salonu Malarzy Polskich« z oryginałów pierwszorzędnych malarzy, jak Kossaka, Fałata, Malczewskiego, Axentowicza, i innych.

Najlepsze źródło zakupna dla odsprzedawców.

NIE MABRAKU

WĘGLA

odkąd 1014

garść okruchów węgla kamiennego wystarcza na celodzienne gotowanie.

Możliwe tylko przy użyciu patentowanego Szybkowaru węglowego „Simplex".

Wyrób krajowy



APARAT KUCHENNY do węgla drzewnego, brykietów lub węgla kamiennego.

Do nabycia w sklepach żelaznych, oraz u firmy: Jan Kwiatkowski, Zwierzyniecka, w Związku ekonomicznym urzędników, Szewska itp.

Gen. Zastępstwa

Kraków, Radziwiłłowska 23, I.

Tel. 1013.

KOŁDRY

MATERACE, MEBLE TAPICEROWANE

wyrabiają i przerabiają najtaniej

Katolickie

ZJEDNOCZONE WARSZTATY TAPICERSKO-POŚCIELOWE

Jerzego Reisingera 899

KRAKOW, UL. KARMELICKA 17.

WZOROWA SZKOŁA LUDOWA NOWEGO TYPU I OGRÓDEK DZIECIĘCY I. KOŁA T. S. L.

ul. Wolska 19 w Krakowie

Nauka według najnowszych metod szkół wzorowych zagranicznych. 4 klasy. Lokal hygieniczny, czystość wzorowa i estetyka. Ilość dziatwy w klasach ściśle ograniczona. Zapisy rozpoczęte. 1156

Pensyonat w Zakopanem

willa z całem umeblowaniem i z całym komfortem, z półtora morgowym ogrodem, cena 250.000 K. Gotówka pożądana 133.000 K. sprzeda biuro J. Ropskiego Szewska 5. 1166

DO WYNAJĘCIA

zaraz

MIESZKANIE FRONTOWE

Słoneczne wytwornie umeblowane 1, 2, lub 3 pokoje z widokiem na ogrody, z balkonem, łazienką gazową, z elektrycznością, lodownią pokojową i z wszelkiemi wygodami ewent. z obsługą. Tylko dla osób bezdzietnych i na wyższem stanowisku wiadomość Aleja Słowackiego 1. między 10 a 1. (Krzyżanowscy. 1174

SZCZAWNICA

Willa i pensyonat „Pod Kilińskim"

poleca na sezon pokoje i całodzienne utrzymanie, które zapewnione. Ceny przystępne. Zgłaszającym się listownie zamawia furmanki Zarząd. 1180

PRÓŻNE SKORÓPKI Z JAJ

wydmuchanki

— kupuje **LIGA POMOCY PRZEMYSŁOWEJ**

Seminaryum, plac Szczepański 3. I. p. płacąc po 2 halerze za sztukę. Także wskazówki co do zdatności skorupek. 1177

„SOLEC"

Zakład wód mineralnych siarczano-słonych

otwiera sezon leczniczy 1917 r. od 20 maja do 20 września. Środki lecznicze Zakładu: kąpiele mineralne i mułowe, hydropatya, elektroterapia, kąpiele słoneczne i powietrzne.

Ceny niskie. Utrzymanie tańsze, niż w innych stronach kraju. Dojazd przez stacyę Kielce, lub st. kolei galicyjskiej Szczucin, skąd końmi 15 wiorst do Solca. Informacyi udziela gratis Zarząd Solca, poczta Stopnica obwód Busk. 625

Poszukuje się

MAGISTRY

lub asystenta starszego

dobrze polecony na 9-10-cio tygodniowe zastępstwo. — Wiadomość Gorlice Nowak. 1198

OKAZYA! Lichtarze kościelne

massiv mosiężne, a mianowicie 6 sztuk a 48 cent. wysokie (waga 1 lichtarza ko 3.200) K 360; 6 sztuk a 66 cent wysokie (waga 1 licht. ko 5.400) K 560; 6 sztuk a 74½ cent. wysokie (waga każdego lichtarza ko 6½) K 760, do nabycia w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie. 753-4

BRAK ADRESU

W. P. R. Michałowskiemu komunikuję że w ofercie nie podał adresu swego o co Go się prosi dla W. W. 1191

ANGIELKA

przyjmie posadę na wyjazd na czas wakacyjny.

Zgłoszenia pod „Angielka" przyjmuje Administracyá „Głosu Narodu" 1186

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

POSZUKUJE praktykanta

z 4 lub 5 kl. gimnazyum lub realnej z dobrej rodziny Zgłoszenia w prost do księgarni. 1175

Poszukuję kupna

kamienicy z ogródkiem lub willi w Krakowie.

Wkład gotówką 60.000 K. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" pod „E. W." 1183

Najmniejsza

książeczka do nabożeństwa pt.: „Książeczka miniaturowa", (¾ cent.). Prześliczne wydanie wyborowa treść dla inteligencyi, elegancka oprawa. Po otrzymaniu K 3·96 wysyła Księgarnia Dra Wł. Miłkowskiego. Kraków, ul. Floryańska 1. 753(3)

POBOROWYM i URLOPOWANYM

wyrabiamy szybko **prawo służby jedn. ochot.**

Specyaliści ułatwiają też wszelkie egzamina, zwłaszcza maturyczne. — Informacye i zgłoszenia od 2—4 popołudniu.

Kursa uzupełniające Kraków, Czarnowiejska 32, II. piętro. 1100

Środki tuczące dla trzody chlewnej, krów, koni i drobiu w Agencyi handlowej Kraków, Konarskiego 80, także u Reima i Ski, Hanaka i Ski itd. 1026

Nauczycielka starsza

szuka pomieszczenia.

Franc. i niem. język biegle — muzyka początki dobre lub wyższe stopnie. Wszelkie roboty ręczne itd. Najchętniej na wieś. Zgłoszenia do Admin. „Głosu Narodu" pod „Nauczycielka 16«. 1162

Księgarnia Polska

w Krakowie, Sławkowska 3, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map, nut, plakiet, pamiątek, żurnali i czasopism z możliwą szybkością. 909

Pomocnik

lub pomocnica władający językiem polskim i niemieckim znajdą natychmiast posadę w Księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie. Zgłoszenia wprost. Pierwszeństwo mają osoby już pracujące w Księgarniach. 1173

Kamienicę dwupiętrową

z dwupiętrową oficyną blisko tramwaju

cena 110 tysięcy koron, dochód 7.380 koron, dług 50.000 koron — sprzeda zaraz Biuro sprzedaży J. Ropski, Szewska 5 1196

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.